

## SUKCES CZY PORAŻKA SZCZYTU KLIMATYCZNEGO W PARYŻU?

---

Na efekty szczytu klimatycznego w Paryżu można spoglądać z różnych perspektyw. Najważniejszym pytaniem jest to czy porozumienie daje realne szanse na powstrzymanie zmian klimatycznych i efektów przez te zmiany wywołane? – pisze na swoim blogu w Energetyka24.com dr Krzysztof Książkowski.

Znaczenie tego pytania wynika ze skali wpływu zmian klimatu na stosunki międzynarodowe w szczególności na: układ sił między państwami, intensyfikację zagrożeń wynikających ze spadku produkcji żywności na świecie (szczególnie na obszarach o dużej dynamice przyrostu naturalnego), gospodarkę światową i konflikty zbrojne.

Budowanie międzynarodowych reżimów ochrony środowiska zawsze było zajęciem trudnym i czasochłonnym, mimo to udało się stworzyć regulacje takie jak: Konwencja w sprawie międzynarodowego handlu zagrożonymi gatunkami dzikiej fauny i flory (1973 r.), Konwencja o ochronie wędrownych gatunków dzikich zwierząt (1979), Konwencja o ochronie warstwy ozonowej (1985 r.), Protokół o substancjach niszczących warstwę ozonową (1987 r.). W przypadku zmian klimatu skala wpływu regulacji globalnych na poszczególne kraje jest jednak zdecydowanie większa, a ich przyjęcie oznacza pośrednie wpływanie na miks energetyczny ergo na bezpieczeństwo energetyczne państw.

Już na konferencji w Rio de Janeiro w 1992 roku prawie wszystkie państwa podpisały Ramową konwencję w sprawie zmian klimatu, tworzącą zręby negocjacji przyszłego porozumienia klimatycznego. Podczas tego szczytu wiele mówiono o początku nowej ery (tym bardziej, iż kilka lat wcześniej upadł system dwublokowy), o duchu z Rio, duchu współpracy, solidarności i porozumienia.

Mimo upływających lat nie udało się osiągnąć globalnego kompromisu opierającego się na sztywnych i jednoznacznych regulacjach. Cały czas kwestie te pozostają w sferze dobrej woli i polityk poszczególnych państw (tak jak ma to miejsce w przypadku Protokołu z Kioto), które będą preferowały maksymalizację swoich interesów, a nie działania na rzecz wszystkich mieszkańców Ziemi.

O przyczynach takiego kształtu regulacji można pisać wiele, literatura na ten temat zawierająca również prace teoretyczne jest bardzo obszerna. Moim zdaniem najważniejszym powodem takich niejednoznacznych efektów dotychczasowych działań w zakresie ochrony klimatu jest brak przywództwa i spadające znaczenie polityczne i ekonomiczne Unii Europejskiej. Unia do kryzysu 2008 roku była głównym motorem działań w zakresie ochrony klimatu. Powodowało to oparcie systemu redukcji emisji na wielkości emisji, a nie na tzn. śladzie węglowym – czyli konsumpcji produktów, czy internacjonalizowanie systemu ETS. Po kryzysie 2008 r. gospodarka Unii Europejskiej straciła przewagę w technologiach niskoemisyjnych, co może oznaczać w średnim terminie zamrożenie dalszych działań na poziomie regionalnym w zakresie redukcji emisji.

Szczyt COP w Paryżu ma pewną istotną wartość na tym etapie międzynarodowej polityki ochrony klimatu, a mianowicie potwierdza kierunek działań państw, czego efekty będzie można obserwować w sferze gospodarczej i rozwoju technologii niskoemisyjnych. Przyrost nakładów na badania i rozwój w tej sferze nie będzie jednak tak dynamiczny jak to miało miejsce po podpisaniu protokołu z Kioto. Mimo to może spowodować dalszą redukcję kosztów alternatywnych sposobów pozyskiwania energii. Porozumienie to ma również istotny wpływ na świadomość społeczeństw powodując zmianę modelu konsumpcji i wykorzystanie nowoczesnych technologii.

Reasumując, największym wygranym regulacji jest sfera biznesu i wszyscy Ci, którzy czują wewnętrzną potrzebę ochrony klimatu, a dzisiaj technologia, która może to umożliwić jest zbyt droga lub jej nie ma. W tym kontekście wygranymi są organizacje pozarządowe działające w sferze ochrony klimatu, które uzyskały zarówno obszar działania implementacji zmian technologicznych w społeczeństwie, jak również legitymację międzynarodową do dalszej aktywności. Tak więc COP w Paryżu to kolejny krok w budowie międzynarodowego reżimu, która trwa od lat. Potwierdza kierunek zmian, a czy będzie budowany dłużej niż Temple Expiatori de la Sagrada Família w Barcelonie czas pokaże.

Zobacz także: [Paryski „sukces” obciążeniem rządu. Polski węgiel nadal zagrożony](#)